

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
w Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. K n o. ciekawe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Przypomnienie na czasie — Brednie — Konkurencja żydowska — W życiu publicznym obowiązuje prawo Boże — Nadesłane — Kronika.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

W dn. 11 maja br. odbyło się zebranie Klubu Narodowego w Warszawie, na którym prezes Rybarski przedstawił w sposób wyczerpujący obecne położenie gospodarcze, finansowe, wewnętrzne i międzynarodowe Polski. Po szerokiej rozprawie jednomyślnie przyjęto następującą uchwałę:

„Parlamentarny Klub Narodowy stwierdza, że obecne położenie gospodarcze, finansowe i międzynarodowe Polski jest tak ciężkie, jak nigdy nie było dotąd, od chwili odzyskania niepodległości”.

Dalsza część uchwały została w Warszawie przez władze z „Gazety Warszawskiej” usunięta. Dlatego jej nie podajemy.

Przypomnieć należy, że Klub Narodowy, nie ograniczał się nigdy do przedstawienia tylko złej gospodarki obozu rządowego, ale od przewrotu majowego zawsze zajmował wyraźne stanowisko, przewidując, że rządy obecne muszą do takiego ciężkiego stanu Polskę doprowadzić. Narodowcy nie tylko nie uznali przewrotu majowego, nie tylko nie głosowali na p. Piłsudskiego, czy p. Mościckiego — na Prezydenta Rzplitej, ale już w dniu 23 września 1926 r. w Sejmie poseł Zdziechowski w przemówieniu ostrem przeciw rządowi pomajowemu wskazał, do czego rządy te doprowadzić muszą. Mówił on: „Czy zażądaliście panowie po przewrocie naprawy błędów naszego ustroju politycznego, czy jesteście w stanie załatwić i rozwiązać sprawy finansowo-gospodarcze, które wymagają zmiany ustaw podatkowych i o ubezpieczeniach społecznych i wytworzenia świadomej polityki rządu, która ułatwiała zgromadzenie oszczędności w kraju. Chwalicie się panowie poprawą położenia gospodarczego. Dziś wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że poprawa położenia gospodarczego w ostatnich miesiącach jest wynikiem ciągłej pracy nad równoważeniem budżetu poprzedniego rządu, który przeciwstawił się spadkowi pieniądza, rozwinął czynny bilans handlowy. Mamy także szczęśliwą okoliczność dla naszego wywozu węgla, w związku ze strejkami w Anglii. Ze szczególnym naciskiem bronił poseł Zdziechowski oszczędny budżet, podnosząc, że suma, jaką on przeprowadził jako minister skarbu, odpowiada położeniu ekonomicznemu kraju

i może być tylko powoli podwyższana. Trzeba oszczędzać, bo na przyszłość widzimy niemałe trudności.

Słusznych tych przestróg nie słuchano i dlatego położenie jest tak ciężkie. Gorzej bo za tę wyraźną, przejętą troską o przyszłość, przewidującą mowę posła Zdziechowskiego, spotkał go nocny napad, dotychczas niewykrytych sprawców.

Narodowcy przy każdej rozprawie budżetowej w Sejmie w następnych latach nie tylko domagali się oszczędności, głosowali przeciwko podwyższonym budżetom i zwracali uwagę na wysoki niedobór handlowy ze światem, który kosztował Polskę około 2 miliardy złotych, żądali stanowczo oddania pod Trybunał Stanu ministra skarbu Czechowicza za przekroczenie budżetu ponad 500 milj. zł. Przewidując, że ta gospodarka musi doprowadzić do dzisiejszego stanu, wskazywali drogi naprawy. Prezes Głabiński i Rybarski niejednokrotnie mówili o potrzebie naprawy podatków, żądając sprawiedliwego ich rozłożenia. Prezes Rybarski wykazywał, że utrzymywanie stałego podatku obrotowego, który podraża towary przemysłowe, musi niszczyć gospodarkę kraju i spowodować zamykanie wielu warsztatów pracy. Klub Narodowy walczył o opiekę nad rolnictwem, równowagę cen przemysłowych w stosunku do produktów rolniczych, sprzeciwiał się przywozowi obcego zboża i tłuszczów do kraju, ale tych przestróg nie słuchano. Prezesa Rybarskiego, który stanowczo i ostro występował przeciw radosnej twórczości, która podnosiła budżety państwowe i samorządowe, często przedstawiciele stronnictwa rządowego i pisma rządowe atakowali, a nawet urządzono napad na niego w Sejmie. Dziś, po latach, stanowisko Klubu Narodowego i jego żądania okazały się nadwyraz słuszne. Rząd musi zmniejszać na gwałt budżety państwowe i samorządowe, ale nieprzewidująca gospodarka lat poprzednich doprowadziła kraj do zniszczenia. Niejednokrotnie Klub Narodowy domagał się ustąpienia obecnego rządu, podkreślając, że rządy powinny być oparte na podstawach moralnych i prawnych, na których naród zdoła sobie zbudować pomyślną przyszłość. Sześćdziesięcioletnie rządy obozu pomajowego pouczają nas, że ciężko musi pokutować społeczeństwo, gdy lekceważy prawdy, głoszone przez rozumnych, kraj kochających polityków. Naród musi wiedzieć, naród musi rozumieć, kto dobrze, a kto źle gospodarzyć potrafi, naród musi się zorganizować. Zorganizowany naród zawsze jest władny rozstrzygnąć o swoim losie.

Dr. J. SOŁTYKIEWICZ

B. LEKARZ OKR. W GŁOGOWIE

osiedlił się w Rzeszowie

i ordynuje

w chorobach wewnętrznych

od godz. 11 rano do 5 po południu.

Sobieskiego 17, parter. (na lewo)

BREDNIE!

Co jakiś czas we wszystkich gazetach, stojących na usługach B. B. W. R. (Bezpartyjnego Bloku) ukazują się artykuły z podpisem „ISKRA”. Jest to agencja prasowa panów pułkowników, która jednobrzmiące artykuły rozsyła po całej Polsce. Artykuły tej agencji pułkownikowskiej drukuje oczywiście także „Gazeta rzeszowska” i w Nr. 20, dnia 15 maja 1932 r. uraczyła swą gazetką czytelników sanacyjnych artykułem pod tytułem „Kościół wobec partyj politycznych, Ks. Kardynał Hlond przeciwko zdżiczeniu w życiu publicznym i nadużywaniu powagi Kościoła”. Podpisana „ISKRA”.

Jakież to straszne brednie tej „Iskry” i wywracanie kota do góry nogami. Jakżeż one przypominają tego złodzieja, który chociaż sam ukradł uciekając z tłumem ludzi najgłośniej krzyczał: „łapaj złodzieja”.

Ks. Prymas Polski, Kardynał Hlond, wydał list w sprawie stosunku kościoła i państwa. Wszyscy katolicy Polacy, do jakiegokolwiek stronnictwa należą, o ile są prawdziwymi katolikami, przyjęli go z należną życzliwością. Stronnictwu Narodowemu nie przyszło na myśl używać go dla poparcia swego stanowiska. Stronnictwo Narodowe jest tego zdania, że list prymasa Polski jest skierowany do całego społeczeństwa katolickiego w Polsce, a przede wszystkim do obecnego rządu. Przypomina to orędzie zasadę współpracy rządów i społeczeństw katolickich, aby im się dobrze działo na ziemi. Będzie to współpraca, wyjdzie na tem dobrze i kościół i społeczeństwo, nie będzie współpracy, społeczeństwo odpokutuje. Widocznie zdaniem Księcia Kościoła w Polsce niema tej współpracy i dlatego z orędzia tego tryska ból, że Polska nie idzie po drogach i zasadach kościoła katolickiego i dlatego Mu jej żal i troszczy się, aby jak najprędzej weszła Polska na właściwą drogę. Niech więc decydujące czynniki naszego narodu nad tem pomyślą i czempredziej zasady katolickie w czyn wprowadzą. Tą myślą Stronnictwo Narodowe przejęte nie myśli orędzia prymasowskiego na swoją korzyść stosować

Festyn na dochód biednych
urządza Tow. Pań św.
Wincentego a Paule
w „Ogrodzie Miejskim”, w niedzielę, 22 bm.

K. WIERCZAK.

Niestety znalazło się stronnictwo, a jest nim B. B., które jakby skonfiskowało orędzie Prymasa na swoją korzyść! Brednia niesłychana! Ks. Prymasowi ani się o tem nie śniło! Wstrętny artykuł „Iskry” w Gazecie Rzeszowskiej przepojony jest stękiem głupstw z powołaniem się na niektóre zdania Ks. Prymasa. Aż się ekliwo robi, kiedy się widzi te bezsensowne nacłaganie listu Ks. Prymasa. Ks. Prymas, pisząc swój list miał widocznie zdaniem „Iskry” myśleć o stronnictwie B. B., chociaż ono niedawno rozgłosiło przez swoje organa, że Ks. Prymas idzie w duraki do Rzymu! Śmiech wzbiera, gdy się o tem czyta!

Ale przypatrzmy się tym niektórym bredniom „Iskry”. I tak Ks. Prymas w samym liście piętnuje, że u nas w Polsce jest nienawiść polityczna, która dzieli obywateli na nieprzejednanych przeciwników politycznych. To jest prawda, ale „Iskra” zapomina, że tą nienawiścią płonie właśnie przede wszystkim B. B., który nie przyjmuje najlepszych uwag opozycji w kierowaniu nawą państwową. Więc „Iskra” te słowa Ks. Prymasa skierowuje ku opozycji (!) dlatego, że ona rzekomo oczernia p. marszałka! Co to za kłosalna brednia! A więc to opozycja sprawiła Brześć? Opozycja zrobiła wojewodą Kostka-Biernackiego? Opozycja usunęła Leszczyńskiego? Opozycja zrobiła pułkowników jedynie zdolnymi urzędnikami państwowymi?!!! Więc do kogo odnosi się słowa Ks. Prymasa?

Pisze Ks. Prymas, że nie należy utożsamiać pewnych kierunków i interesów partyjnych z kościołem, a „Iskra” że to czyni opozycja. A któż to przy wyborach wydawał portrety p. Marszałka z Ojcem św., jako zabieg wyborczy? A kto tyle obietnic czynił kościołowi przy wyborach, jak nie stronnictwo B. B.! To też takim fałszem „Iskry” nikt nie uwierzy, chyba tylko jeszcze jaki sanacyjny urzędnik, bo chłop polski już temu nie uwierzy.

Co więcej! „Iskra” kolportuje np. taką brednię, że słowa Ks. Prymasa o dzieleniu obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych odnosi się do opozycji! Na jakich to czytelników liczy „Iskra”? To też nie wiedzieć, czy kpić, czy szydzić z tych bredni bebesowskich. Więc to dzisiaj opozycja, czy stronnictwo BB. na najwyższe i nie najwyższe posady wciśka legjonistów, pułkowników, sanatorów?! Jakież i to piekielny dowcip tej „Iskry”!

Ba! co więcej! Ks. Prymas, zdaniem „Iskry” pisząc orędzie swe „zdaje się” myślał o St. Stroniskim, który chce wprowadzić numerus clausus na uniwersytetach dla żydów, czemu „zdaje się” zdaniem „Iskry” Ks. Prymas jest przeciwny. Cóż to za wyrafinowana brednia „Iskry”? Takie pomysły Ks. Kardynałowi podsunąć może jedynie człowiek, któremu klepki brakuje.

Albo znów dalsza brednia „Iskry”. Ks. Prymas przypomina o obowiązkach rodziny względem

państwa. — Iskra pisze, że to zaraca się przeciw opozycji. — Cóż to za brednia?! Toż całe społeczeństwo katolickie protestuje gwałtownie przeciw projektowanej ustawie małżeńskiej i rozwodni, a stronnictwo BB. przeciwnie w swych organach wprost lub pośrednio propaguje rozwody albo o tem milczy tak, jak milczy o największych niedomaganiach katolickich, jak ustawa antyalkoholowa, nowa ustawa szkolna itp. Mimo tego „Iskra” śmie podsuwać Ks. Kardynałowi, że chciał napiętnować opozycję.

Lecz najciekawsza brednia Ks. Prymas niby w swoim orędziu ma występować przeciw bojkotowaniu słów „państwo”, „państwowy”, którego to bojkotu ma się dopuszczać opozycja. Tylko bardzo ograniczony na umyśle człowiek tak może napisać, a my dodamy jeszcze, że nikt z opozycji narodowej przeciw państwu i państwowości nigdy

nie występował, ani nie występuje, a jeżeli nawet te słowa bojkotuje, to jedynie dlatego, że stronnictwo BB. przeciwstawia je słowom „naród”, „narodowy” i że te słowa „państwo” lub „państwowy” w ustach sanatorów, jak to słyszeł śmy z ust już nie gryziorów, ale ministrów sanacyjnych utżsamiają oni ze słowami: „marszałek” i „marszałkowy”. Opozycja a należy do nich większość narodu, nigdy a nigdy nie przystanie na utożsamianie państwa p. Iskiego z marszałkiem, choćby tysiące kazamat brzeskich wystawione i tam tych opozycjonistów włożono.

Za jedno dziękujemy tylko „Iskry”, i „Gazecie Rzeszowskiej”, oto z tych bredni wynika, że stronnictwo B. B., które tak skrzętnie umie ku swojej korzyści orędzie Ks. Prymasa naciągać i przekręcać, samo się osądziło i samo się potępiło właśnie dzięki tym bredniom Iskrowym!!!



„PAPIERNIA“

poleca: poleca:

OBRAZKI na PAMIĄTKĘ I-szej KOMUNJI ŚWIĘTEJ
kolorowe w cenie 35 gr i 60 gr. sztuka

KSIAŻECZKI do nabożeństwa, — RÓŻAŃCE **DUŻY WYBÓR**
MEDALIKI, FIGURKI ŚW. **GENY NISKIE.**

PAPIER **OPRAWA** **ALBUMY**
listowy **OBRAZÓW** do naklejania
fotografji

RZESZÓW, ul. 3-go Maja 9 (Telefon Nr. 98.)

W życiu publicznem obowiązuje prawo Boże!

*Według zapowiedzi podajemy
wyjątek z listu Ks. Kar. Hlonda.*

Państwo nie ma więc mocy do uprawniania nieetycznych czynów, czyli zło nie staje się moralne i dozwolone przez to, że się go dopuszcza państwo, albo że się je popełnia z zamienia lub na rzecz państwa. Dlatego też racja stanu i dobro państwa są najwyższym prawem państwowym nie bezwzględnie, lecz w granicach i przy zachowaniu prawa Bożego. To, co w stosunku do dzisiaj przyciska jest złem, bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to pozostaje także grzechem w życiu publicznem, w monarchji, w republice, w czasie wojny i rewolucji, w okresie wyborczym, w stosunkach partyjnych. Niema pod

słońcem władzy, którejby wolno było nakazywać podwładnym czyny przeciwne dekalogowi. Moralność katolicka nakazuje bronić państwa przed podstępem, bezprawiem, ale nie uznaje zbrodni za konieczność polityczną i nie uświęci żadnego nakazu niemoralnego.

Najbardziej stanowczo odrzuca też Kościół zasadę, że polityka wogóle stoi poza dziedziną praw moralnych. To niczem nieuzasadnione uroszczenie jest sprzeczne z podstawowym pojęciem o państwie, wprowadza samowolę do życia publicznego i zamienia w piekło wzniosłą instytucję państwa, stworzoną dla dobra i pomyślności ludzi.

Bo jakimże udęceniem stałoby się życie ludów, gdyby prawo moralne przestało obowią-

Z dziejów rzeszowszczyzny w XVIII w. VI. OKRUCHY.

Gdy badaczowi zabraknie meterjałów pierwszorzędnych do oświetlenia jakiegoś problemu, w lamusie książek i szpargałów wylawia jeszcze szereg drobnych zdarzeń, wypadków i facecji, które razem powiązane tworzą kanwę jakiejś gawędy, czy ramoty. Niestety o mieście naszym nie można powiedzieć wiele ciekawego, a nie wolno dać swobodnego upustu bajaniu, bo byłoby ono fałszywe już nie tylko jak owo przysłowiowe złoto rzeszowskie, ale jak pieniądze Zygmunta I Starogo, które nasi żydkowie mocno z końcem 19 w. podrabiali, nabierając niejednego tegiego nawet numizmatyka.

Wogóle jeśli Rzeszów i Rzeszowszczyzna głośne bywały, to z drobnych, mało znaczących ewenementów. Wprawdzie i w XVIII w. okolica była niespokojna, ale takich wojen, jakie sto lat temu Djabeł Stadnicki wyczyniał nie oglądano. Tedy bywały teraz liczne spory i pieniactwa, głównie o Wisłok.

Jako rzeka podówczas spławna jeszcze, służył właścicielom przyległych ziem za dość znaczne źródło dochodu ze spławu i przewozu. I na tem tle wynikały niesnaski o byle prom, bród, o lichą tratwę lub nawet parę luźnych bali. A nadmienić trzeba, że drzewa płynęło sporo z gór ku Gdańskowi. Natomiast ruch kupiecki zamierał. Stosunki handlowe trudniej jest zbadać. Pewne, choć dość szczerpie materiały znajdują się w kilku miejscach, a to: w archiwum miejskim w Przemyśle (katalog dra Smółki), w archiwum m. Przeworska (katalog tegoż) i w Leżajsku.

Sam Rzeszów, choć twierdzą niektórzy pisarze, że jeszcze wówczas „handlowy i bogaty” kapituluje definitywnie przed Jarosławem a nawet przeworskimi jarmarkami. Miasteczka okoliczne uniezależniają się od niego, zwłaszcza Tyczyn, który ma bogatą przeszłość (prof. Dąbkowski).

Z upadkiem Rzplitej psuł się i porządek. Na północnych krańcach wojuje Ks. Marcin Lubomirski konfederat-zawadziak, którego przygodą opowiedział Wł. Chomętowski. Na południu Błażowa, dziedzictwo ostatniego syna Hieronima

Jakuba Aleksandra Lubomirskiego stoi pustką, bo właściciel przesiaduje w Dreźnie. Po jego śmierci 1772 r. najstarsza córka (synów nie było) Fryderyka Konstancja żona p. francuskiego w Konstantynopolu, hrabiego des Alleurs obejmuje spadek, a w r. 1785 sprzedaje połowę Błażowej Flemingowi.

Zaczem niszczej i drogi. Już pod austriackim panowaniem spotyka pod samym Rzeszowem przykry wypadek ks. Stanisława Poniatowskiego, bratanka króla, a syna ks. podkomorzego. Gdy mowa o Poniatowskich, warto wspomnieć, że dziad ostatniego króla polskiego był gubernatorem Rzeszowa z ramienia Jerzego Lubomirskiego. Franciszek Ciołek Poniatowski, podstarości rycki, piastował tę godność około roku 1670. Własne dobra posiadał w sądeczczyźnie. Nie był więc szlachcicem-gołotą. A w służbie Lubomirskiego dorobił się zapewne większego majątku. Stąd prawdopodobnie późniejsze inwektywy, że Poniatowscy byli sługami tylko jednego z możnowładczych rodów.

c. d. n.

†
Za spokój duszy ś. p.

Pawła Doumera

Prezydenta Rzesp. Francuskiej
dobrego katolika, czczerego przyjaciela
Polski

odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

w kościele parafjalnym w Rzeszowie, w poniedziałek, dnia 23 bm., na które wszystkie Polki i Polaków zaprasza

Sekretariat Zrzeszeń Katolickich
Rzeszowie.

zywać w dziedzinie państwowej! Czy rządy holdujące takiej teorii, mogłyby się odwołać do sumienia obywateli w imię jakiegoś autorytetu moralnego? Prawem stałaby się siła, bo moralna pustka w polityce prowadzi zawsze do polityki gwałtu. Dowodem tego są programy niektórych ruchów politycznych w Europie, które twierdzą, że o prawie stanowi siła i powodzenie, że siła kwalifikuje tego, kto ma rządzić, że polityka jest walką i że do walki należy wychowywać narody. To się skończyć musi katastrofą państwowości.

Jest też zadaniem władzy politycznej podtrzymać i popierać w państwie zasady moralne, jako podstawę rządu publicznego, spokojnego spóżyca obywateli, materialnego i duchowego rozwoju państwa. Wynika to z postępowania państwa. W tym względzie zachodzą niezrozumiałe zaniedbania. Dość wskazać na rozpasaną nieobyczajność, która zuchwale i niemal bezkarnie podkopuje fizyczne i moralne zdrowie narodów. Wielkie winy i wielką odpowiedzialność!

Państwo nie stoi za etyką, tak, jak nie stoi ponad nią. Albo jest etyczne, jeśli szanuje i popiera prawo Boże, albo jest nieetyczne, jeśli to prawo gwałci i zaniedbuje.

Suwerenność państwa i granice jego władzy.

Zwierzchnicza władza państwowa jest suwerenna, bo jej, i tylko jej przysługuje najwyższe prawo rządzenia państwem i kierowania jego sprawami, niezależnie od innych czynników wewnętrznych, czy zagranicznych.

Nie jest atoli wszechwładna ani bezwzględnie integralna. Powinna bowiem być wykonywana nie w dowolnym zakresie, ani w sposób arbitralny, lecz zgodnie z celami i dobrem państwa, a poza tem jest ograniczona przyrodzonymi prawami jednostek i rodzi, prawami innych państw i szczególnymi uprawnieniami Kościoła.

Stanowisko obywateli w państwie.

Nie można więc z prawem przyrodzonym pogodzić pewnych współczesnych dążeń do zupełnego podporządkowania obywateli celom państwowym, do wyznaczania obywatelom jakiejś służebnej roli i do rozciągania zwierzchnictwa państwowego na wszystkie dziedziny życia. Regulowanie każdego ruchu obywateli, wtłaczanie w przepisy państwowe każdego ich czynu, mechanizowanie obywateli w jakiejś globalnej i bezimiennej masie jest sprzeczne z godnością człowieka i z interesem państwa, bo zabija w obywatelach zdrowe poczucie państwowe. Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywatela do biernego świadka życia państwowego, do płatnika, nie mającego wglądu w to, co się z groszem publicznym dzieje, do niewolnika, zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwana.

Daleko gorzej, jeżeli państwo nakłada obywatelom nieznośne ciężary, jeżeli się do nich wrogo odnosi, jeżeli ich ciemni, jeżeli nimi systemem terrorystycznym rządzi, jeżeli im poglądy i przekonania narzuca, jeżeli w dziedzinę wierzeń religijnych wkracza i sumieniom gwałt zadaje.

Zbrodnią jest używać obywateli, ich mienia i życia jako tworzywa doświadczalnego do nie-

potrzebnych eksperymentów ustrojowych, co jest tem potworniejsze, jeśli chodzi o chęć urzeczywistnienia mrzonek doktrynerskich lub form życiowych, szkodliwych dla ogółu, przeciwnych naturze ludzkiej i prawu Bożemu, jak się to najjaskrawiej dzieje w bolszewji.

Państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje. Nie jest ono zatem antytezą jednostki, lecz uzupełnieniem jej prywatnego bytu, bo jakkolwiek przynależność do państwa powoduje pewne umniejszenie swobody osobistej i nakłada pewne obowiązki, daje jednak obywatelowi takie możliwości rozwoju i zapewnia mu takie korzyści, jakie poza państwem nie byłyby do osiągnięcia.

Ta idea państwa, pojęta jako naturalne środowisko rozwoju jednostki, powinna być jednym z dogmatów świadomości obywatelskiej. Wtedy obywatele uważali będą za swój obowiązek jaknajmniej sobą państwo obciążać a jaknajwydatniej się państwu przysługiwać. Państwo zaś powinno dążyć do tego, by pogodzić swe interesy z prawami obywateli bez używania przymusu. Im mniej się ogranicza swobodę obywateli, tem zdrowsza państwowość, której podstawami są z jednej strony moralny autorytet władzy, a z drugiej płynący z poczucia obywatelskiego posłuch i współpraca.

Państwo jest dalej obowiązane dopuszczać do dobrodziejstw swej opieki, swego skarbu i instytucji swej wszystkich obywateli a nie powinno dążyć pewnych grup szczególnymi względami z krzywdą dla innych.

Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, lub, co gorsza, na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych, czy wyjętych z pod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym.

Nie jest wreszcie rzeczą państwa występować w roli przedsiębiorcy w tych wypadkach, w których bez krzywdy dla życia państwowego można pozostawić przedsiębiorstwa w ręku obywateli. Państwo jest niewątpliwie zainteresowane w wielu sprawach ekonomicznych, przemysłowych i handlowych i powinno w razie potrzeby wywierać na nie taki wpływ regulujący, by się rozwijały zgodnie z zasadami sprawiedliwości i z potrzebami życia zbiorowego. W pewnych wypadkach będzie może musiało państwo otwierać z konieczności własne zakłady przemysłowe. Ale naogół państwo nie jest uprawnione wszystko zagarniać, wszystko wchłaniać, monopolizować, socjalizować. Błędna i nieetyczna jest to polityka, która dla doktrynerskiego etatyzmu niszczy pożyteczne przedsiębiorstwa prywatne, oraz zasłużone instytucje, stworzone przez obywateli i społeczeństwo.

NADESŁANE

Oświadczenie.

W numerze 33 Z. R. pojawiła się notka pt. „Bezpieczeństwo“, której treścią uczuli się dotknięci p. p. Ignacy Wójcik i Stefanja Wójcik. Oświadczam jako odpowiedzialny redaktor, że notatka ta dostała się na łamy pisma bez mojej wiedzy, że zarzutów w niej podniesionych nie podtrzymuję, a jeśli p. Wójcikowie czują się dotknięci, przepraszam ich za przykrość wyrządzoną bez mojej wiedzy.

Jan Kuraś.

KRONIKA

Uwagze pragnących studjować zagranicą. Akademickie Biuro Informacyjne, istniejące od roku 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11, tel. 253-68 komunikuje, że zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne oraz szkoły zawodowe rozpoczęły się już na nowy akad. 1932/1933. Biuro załatwia ulgowe i bezpłatne wize, ulgowe bilety kolejowe, przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą,

oraz udziela wszelkich informacji, związanych z wyjazdem studentów na studia zagranicę.

Informacje pisemne udzielane są po uprzednim przesłaniu zł. 1 (w zn. poczt.) na pokrycie kosztów porta.

Two upiększenia miasta śpi.

Prawda, że zostało przez gminę zawiązane tylko dlatego, aby ntrącić inicjatywę prywatną, ale przecież pierwszego roku zaraz zrobiło bardzo dużo dla upiększenia miasta, bo... ustawiło kosze na śmieci, które i tak następnego roku znikły. Obecnie śpi snem sprawiedliwego — spi również i p. Płatek, ogrodnik miejski. Wszystko, co zielone w zaniedbanium, a o pomstę do nieba woła skwer przy pl. Kilińskiego — odarty ze wszystkiego — nawet połamane ogrodzenie mu zabrano — stoi jak symbol gospodarki miejskiej.

Budowę Sierocińca św. Antoniego

i Bursy Rzem. rozpoczęły 7 maja b. r. gdy Exc. Biskup Sufragan Dr. Fr. Barda uprzilił nam arcybiskupskiego błogosławieństwa i zachęcił życzliwie do trudnej pracy. Pierwsi do apelu stanęli cieśle i zbudowali okazały barak na wapno i cement z dobrowolnego materiału, który dostarczył p. Kl. Angerman ze swych lasów w Wilczej Woli



poczta Nart Nowy. — Następnie rozpoczęto wiercenie betonowej studni, a po długiej pracy znaleziono wodę dopiero w głębokości 25 metrów. Dalej zwieziono 200 tysięcy cegieł i zaczęto gromadzić sztychówkę i piasek. Praca wre w całej pełni, więc bezrobotni mają zajęcie. Miasto pozyska obszerny zakład, o którym 30 lat marzyło. Przy tej sposobności krótkie wyjaśnienie. Zakład prowadzić będą xx. Salezianie, którzy zobowiązali się przybyć do Rzeszowa 1933 r., gdy będą mieli dach nad głową. Ks. Kan. Łukaszewicz kupując za swoje pieniądze 1931 r., nie mógł go intabulować na nieobecnych, więc zrezygnował ze swego prawa własności i zatrudził w kontrakcie że plac przeznacza na Sierociniec św. Ant. i na Bursę Rzemieślniczą. Sąd Okręgowy zatwierdził tę klauznię i zaintabulował ją na kupionym placu. W obec tego jest on własnością Sierocińca i Bursy Rzem. a otrzymają go xx. Salezianie, gdy osiedlą się w Rzeszowie, wraz z budynkiem, który obecnie powstaje. Na plac i na budowę ofiarował ks. kan. Łukaszewicz wszystkie swoje oszczędności. Nie wystarczą, one jednak, dlatego zaprosił Miasto i Powiat do pomocy. Ze składek zapisanych w „Złotej Księdze Dobrodziejom i ogłoszonych w gazetach zebrało się dotąd zaledwo tysiąc zł. Uprasza my rodaków o dalszą pomoc, aby w tym roku stanął budynek pod dachem. Coście dali jednemu z tych maluczkich sierot, — mnieście dali, poucza Chrystus i on stokrotnie nagrodzi ofiarodawcom na zdrowiu i majątku, jak udowodnia błg. Jan Bosco.

Komitet.

Rowery kradną. Baczność roweżyści, na swe rowery, gdyż z chwilą pojawienia się rowerów na ulicach, pojawili się i amatorzy darmowej jazdy. Codziennie słyszy się o kradzieży roweru — sprawcami są podobno specjaliści wiejscy.

Zydowskie czy „polskie radio“? WARSZAWA, 25/4. — Muzyka żydowska, wyk. chór wielkiej synagogi im. Nożyka, pod dyr. Dawidowicza, nadkantor H. Bornstein.

LWÓW, 25/4. — Życie i kultura żydowska w Polsce przedrozbirowej, — dr. J. Schall.

WILNO, 16/4. — „Nowe przekłady z literatury żydowskiej“ — dr. A. Hirsberg.

KRAKÓW, 29/4. — „Odrodzenie hebraizmu“ — dr. S. Steding.

Wcale nieźle! Na przestrzeni pięciu dni — cztery audycje o żydach i dla żydów. Jak widzimy, odrodzenie hebraizmu kwitnie w całej pełni na terenie „Polskiego“ radja, które polska publiczność zaczyna wymawiać w cudzysłowie. Przypominamy, że protesty przeciw poczynaniom kierownictwa literackiego, które nas karmi coraz obficiej kosztowną strawą duchową, można i należy kierować pod adresem: K. A. P., Miodowa 17. podając nazwiska i numery abonam. radjowego, względnie adresy radjostuchaczy polskich. Dowiadujemy się, iż do K. A. P. nadeszły już liczne pro-

testy, m. in. Sodalicii Marjańskiej Akademickiej w Krakowie (341 członków), Katolickiej Ligi Archidiecezjańskiej (Poznań—Gniezno), N. O. K. Warszawa), oraz przeszło 1.000 podpisów osób prywatnych.

Litości za centa nie ma dla mieszkańców nasz zakład, czyszczenia miasta. Piszemy o tem, już mało piąty raz. Wypuszczono na miasto śmieciarzy z wózkami i miotłami a nie dano im skrapiaczek. Zamiatając, kurzą niemilosiernie, zasypują formalnie przechodniów prochem. A niechby się kto ośmielił zwrócić im uwagę no, miałby się z pyszna. Może więc Zakład czyszczenia miasta zaopatrzy ich w odpowiednie rekwizyta. Stać nas na auta dla p. burmistrza i radnych, to niewątpliwie i na ręczną polewaczkę.

Do Argentyny. Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że do Argentyny wyjeżdżać mogą poza posiadaczami kart wezwań od krewnych i znajomych, rolnicy samotni, rodziny rolnicze bezdzietne i z dziećmi oraz żydowscy robotnicy. Wyjeżdżający muszą posiadać pieniądze na opłacenie kosztów podróży. Karta okrętowa do Argentyny kosztuje zł. 950 od osoby, wiza argentyńska zł. 305.60. Syndykat Emigracyjny Warszawa (Marszałkowska 124).

Datki. Na Bursę Rzemieślniczą św. Antoniego. P. prof. Jan Damian, złożył 5 zł.

Kapusta i i fotor, tak krzyczy każdy przechodzień okolicy szpitala żydowskiego i nowych szkół. P. Lifschütz jest bardzo pomysłowy i zamiast odprowadzić kisaną i śmierdzącą wodę do Wisłoka, wykopał dół i tam ją spuścił. Tysiące i miliony bakterii chorobotwórczych ma tam swoje siedlisko i zagraża zdrowiu sąsiadów i przechodni. Mamy nadzieję, że ta druga notatka nie pójdzie na marne a p. Lifschütz postara się o to, by nie narazić się na grube njeprzyjemności.

Podatki płatne w maju. 1) do 29 maja różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1931 a ustawowemi zaliczkami przypisanymi za tenże rok. 2) do 13 maja państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego i miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowo I do V kateg., prowadząc prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 3) do 1 maja połowa podatku dochodowego na r. 1932 łącznie z dodatkiem kryzysowym, przypadającego od zeznanego na ten rok dochodu, względnie — o ile zeznania nie przedłożono, połowa podatku wymierzonego za rok poprzedni. 4) podatek dochodowy, od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym do tego w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. 5) do 15 maja miesięczna zaliczka za nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych (notariuszy). 6) do 15 maja podatek od kapitałów i rent, od wypłaconych w miesiącu kwietniu dochotów z tytułu naftowych udziałów brutto. 7) w ciągu maja podatek od nieruchomości za I kwartał 1932 wraz z dod. kryzysowym do tego podatku oraz podatek od lokali i placów niezabudowanych za II kwartał 1932. 8) wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu maju, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu. Izba Skarbowa przestrzega płatników, że niedotrzymanie powyższych terminów spowoduje bezwzględnie wdrożenie kroków egzekucyjnych a tem samem dotkliwych kosztów.

Płatnicy podatku przemysłowego oraz właściciele gospodarstw rolnych, których zaległościom Ministerstwo Skarbu przyznało daleko idące ulgi, zechce bieżące zaległości bezwarunkowo w terminach, ustawowych uiszczać, albowiem na należności bieżące odroczenia względnie raty zasadnicze nie będą udzielane.

Repertuar kin:

„WANDA” wyświetla przebojowy film p. t. „ZA OCEANEM”. W roli gł. Maurice Chavalir.
„MUZEUM” wyświetla erotyczny film p. t. „DZIEWCZĘ GRZECHU”.

Ze sportu.

RESOVIA—POGOŃ 5:1 (0:0). Zawody odbyły się we Lwowie. Gra do pauzy wyrównawcza chociaż Pogoń grała z wiatrem. Po pauzie obraz gry przedstawia się zgoła odmiennie. Resovia narzuca ostre tempo, czego powodem w pierwszych minutach po pauzie ze strzału Kluza uzyskuje prowadzenie, w niedługim czasie Pogoń wyrównuje z rzutu karego, ale niedługo utrzymuje się ten wynik bo znów ten sam gracz po pięknym przeboju strzela drugą bramkę dla swych barw i ustala wynik końcowy.

OGNIKO—17 P. P. 5:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo kl. B.

BARKOCHBA—S. M. P. 3:1 (0:1). Zawody o mistrz. kl. C. Gra toczy się od samego początku ze zmienną przewagą Barkochby i SMP. Po pauzie Barkochba więcej przesiaduje pod bramką SMP. dowodem czego jest zdobycie trzy bramki przez Barkochbą.

Uwaga! Chcąc umożliwić „Wszystkim” uprawianie tak pięknego jakoteż zdrowego sportu, jakim jest tenis, zniżyliśmy na tegoroczny sezon ceny sprzedaży do minimum i dajemy sposobność nabycia dobrej rakiety krajowej w cenie 23 za sztukę. Stale posiadamy na składzie rakiety i piłki tak krajowe, jakoteż zagraniczne bezpośrednio i z pierwszego źródła, a nasza długoletnia fachowa znajomość tego artykułu, daje gwarancję naszym P. T. odbiorcom nabycia istniejącego dobrego towaru. Wyłączna sprzedaż na Rzeszów i powiat rakiet i piłek, oraz innych przyborów firm: Slarengers L.S.A. Anglia, Dunlop R. Comp. Ameryka, Darsonval Francja, Argus Frama, Podlaska Wytw. Samolot. i t. p. Wszystkie rakiety, piłki, siatki, prasy, pokrowce i t. p. są tegorocznej produkcji.

Dział sportowy, Drogerji pod Gwiazdą w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 5.

Z kroniki żałobnej

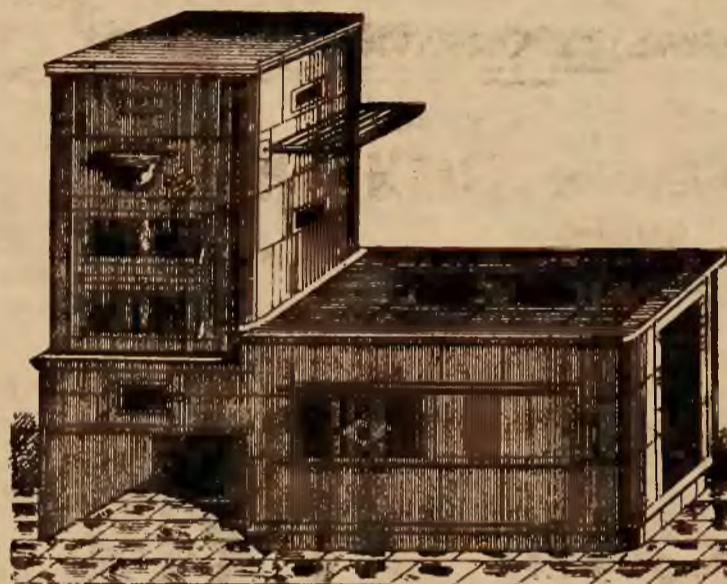
† Ś. p. WALERJA DANIELSKA, nauczycielka muzyki, zmarła 16 bm. w 87 roku życia. Pogrzeb odbył się we środę, 18 bm. Śp. umarła

była ciotką Prof. Danielskiego i p. rejentowej Pawłowskiej, wobec czego Redakcja im składa szczere wyrazy współczucia.

Kino „HENRYKA” montuje aparaturę dźwiękową.

„KIESZONKOWA ENCYKLOPEDIA POPULARNA”

stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materiał bogaty. Ładajcie prospektów: (dotychczas znaczek na porto) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców)



Fabryka pieców kaflowych
ALOJZEGO MOŁA
(Synowie)
W RZESZOWIE

poleca:
piece i kuchnie kaflowe,
szamotowe, ogniotrwałe
w rozmaitych kolorach
i deseniach.

Dla właścicieli nowych budynków długoterminowy
kredyt.

Wielki wybór

Płócienniczy widzewskich i żywardowskich

Stale na składzie:

PLÓTNA na bieliznę osobową i pościelową w różnych szerokościach i gatunkach
PLÓTNA BIAŁE czyste liniane (na cele kościelne)
OBRUSY gotowe i z metra, RĘCZNIKI gotowe, odpasowane, z metra i kąpielowe
posiada

Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie
i poleca po cenach najniższych.

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.